

Olimpijczyści polscy spotkali się z fińskimi delegatami na Złot

HELSINKI (PSP)
Delegaci młodzieży fińskiej na Złot Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej wylądowali samolotem z Helsinek do Warszawy w dniu 18 bm. Kierownikiem delegacji jest przewodniczący Fińskiego Demokratycznego Związku Młodzieży okręgu Tampere — Marin Toivo.

Delegaci fińscy na Złot w rozmowie z polskimi olimpijczykami wyrazili radość z możliwości wzięcia udziału w Zlocie i zwiedzenia Warszawy. „Szczęśliwi jesteśmy, że na własne oczy zobaczymy wspaniałe odbudowującą się Waszą Stolicę, o której tyle słyszeliśmy oraz, że zapoznamy się z życiem i pracą młodzieży polskiej” — oświadczył jeden z delegatów, uczeń z Helsinek, Hultkonen Kimi.

Naród polski wypowiada się za zjednoczeniem Niemiec

WARSZAWA (PAP)
W całym kraju odbywają się zebrania obrońców pokoju, poświęcone omówieniu zagadnienia niemieckiego w świetle uchwały nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju i warszawskiej narady przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Wszyscy uczestnicy zgromadzeń ostro potępiają zagrażający światowemu pokojowi separatystyczny „układ ogólny” i wyrażają solidarność z narodem niemieckim, walczącym o zjednoczenie swojej ojczyzny, o zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i demokratycznymi Niemcami. W województwie wrocławskim odbyło się już 12 zebrań miejskich i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

100 ton stali ponad plan Młodzi hutnicy skracają czas wytopu

12 lipca br. za przykładem Stefana Niećwieja z huty im. F. Dzierżyńskiego dwa szybkościowe wytopy w ciągu jednej zmiany uzyskali w dniach współzawodnictwa złotowego młodzi robotnicy z huty „Kościszko”, czołowi szybkościowi wytopiacze: Ewald Czech i Henryk Kowol. Dokonał oni nie notowanego prawie w polskim przemyśle hutniczym rekordu, skracając średni czas wytopu stali o 4 godziny.

Powiększa się armia bezrobotnych w Japonii

Agencja TASS podaje z Tokio, że dziennik „Japan News” donosi o wzroście bezrobocia w Japonii. Według informacji tego dziennika, w samej tylko prefekturze Hio-go od stycznia do kwietnia br. zwolniono w 56 zakładach przemysłowych przeszło 2200 robotników.

Potężna manifestacja w Paryżu Ludność wyraża wolę walki o pokój

PARYŻ (PAP)
W dniu święta narodowego 14 lipca odbyła się w Paryżu na tradycyjnej trasie od placu Bastylli do placu de la Nation jedna z najpiękniejszych manifestacji, jaką zna stolica Francji. Przez kilka godzin uczestnicy potężnego pochodu, defilowali przed trybuną, podkreślając swą wolę obrony wolności republikkańskich, konstytucyj, niepodległości i pokoju, wolę jednności wszystkich sił demokratycznych i republikkańskich. Mieszkańcy stolicy Francji witali manifestantów niekończącą się owacją. Entuzjazm dosięgnął szczytu, gdy w czołowej grupie pochodu ukazał się Jacques Duclos. Było to pierwsze publiczne wystąpienie sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej od czasu

CTOS WIELKOPOLSKI

Rok VII Wyd. A B Poznań, czwartek 17 VII 1952 r. Nr 170 (2603)

Ani jednej minuty nie stracimy w produkcji

Młodzi pracownicy umysłowi staną przy warsztatach

RADOM (PAP)
W odpowiedzi na apel Jana Trzebiatowskiego, młodego górnika z kopalni „Eminencja”, młodzież radomskich zakładów pracy postanowiła obsłużyć w czasie nieobecności delegatów na Złot ich stanowiska warsztatowe.

Władysław Mikusz z młodzieżowej brygady montażowej Fabryki Telefonów w Radomiu jest delegatem na Złot warszawski. W jego brygadzie

Ludność Jugosławii bojkotuje prasę titowską

PARYŻ (PAP)
„L'Humanité” donosi, że bojkot prasy Tito, przeprowadzany przez ludność Jugosławii, nabiera olbrzymich rozmiarów. Nakłady dzienników niesłychanie spadły w ciągu ostatnich 6 miesięcy 1952 roku.

W oparciu o doświadczenia radzieckich stalowników Ewald Czech i Henryk Kowol systematycznie skracają znacznie czas wytopu. Dotychczas brygada młodzieżowa szybkościowego wytopiacza Ewalda Czecha w składzie: Manka, Pańczyński, Koczur i Damrot, realizując zobowiązania złotowe, przeprowadziła 11 szybkościowych i 7 przyspieszonych wytopów. Zespół rekordzisty szybkich wytopów Henryka Kowola w składzie: Trójnak, Lipka, Kozłowski i Bartosik, przeprowadzając w czynie złotowym 8 szybkościowych i 8 przyspieszonych wytopów, znacznie przekroczył swe zobowiązania złotowe. Przeprowadzając po dwa szybkościowe wytopy brygada Ewalda Czecha i Henryka Kowola przysporzyła dodatkowo gospodarce narodowej 100 ton stali.

Czech i Kowol wybrani zostali przez młodzież huty „Kościszko” na Złot Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej.

jego uwiecznienia w dniu 28 maja. Wiwatom i okrzykom: „Niech żyje Duclos!” nie było końca. Pochód otworzyła grupa wybitnych działaczy politycznych, przywódców ruchu pokoju, która niosła transparent z napisem: „Jedność w obronie swobód republikkańskich!” Na czele następnej grupy kroczili uczestnicy ostatnich dwóch wojen światowych. „Pragniemy armii w służbie republiki i narodu!” — głosiła transparenty — „Jedność w obronie wolności republikkańskich!” „Nie będziemy nigdy żołnierzami tych, którzy pragnęliby pograżyć świat w nowym niewolnictwie!” Potęgą się oklaski na widok delegacji demokratów angielskich, która kroczyła (Ciąg dalszy na str. 2)

każdy ma wyznaczone stanowisko robocze, tak że ubytek pary rąk ujemnie odbija się na wykonaniu planów.

„Zastąpimy Władka — postanowiono w brygadzie. Każdy weźmie po kilka elementów z jego montażu, przeciw plan naszej dotychczasowej produkcyjnej brygady nie może uciec w czasie jego nieobecności.”

Przy jednym z warsztatów zaciągają „wartę złotową” pracownicy biurowi Teczynska i Jagiełło. Będą oni pracować w zastępstwie jednego z delegatów.

Ogółem młodzież tych zakładów zaciągnęła 40 „wart przedzłotowych”, zastępując siedmiu delegatów, którzy będą ją reprezentować w Warszawie.

Znana przewodnica pracy z zakładów im. T. Rychnińskiego — Aleksandra Bielewicz, zatrudniona w przedziałach tych zakładów, realizując swe postanowienia złotowe,

Ojciec i syn wykonali zadania planu 6-letniego

W Budowlanym Przedsiębiorstwie Powiatowym w Głogowie, na specjalne wyróżnienie zasługuje dwójka dekarzów: Józef Kubiński oraz syn jego Bronisław. W ostatnich dniach dwójka ta wykonała przypadające na nią zadania planu 6-letniego. Kubińscy stale podnoszą procent wykonywanej przez siebie normy. W roku 1950 wykonywali 220 proc., a obecnie 457 proc.

Józef Kubiński z synem zobowiązali się do końca 1955 r. wykonać jeszcze jedną sześciolatkę. (ZA)

W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Pile przy produkowaniu części armatur parowozowych pracuje brygada młodzieżowa pod kierownictwem J. Burbulisa. W początkach lipca brygada zameldowała o wykonaniu zadań przypadających na nią w planie 6-letnim. (ko)

Go piąty mieszkani.ec w Bengalu głoduje

MOSKWA (PAP)
Agencja TASS donosi, że przewodniczący zachodnio-bengalskiego komitetu pomocy głodującym, Radhahind Pal, oświadczył dziennikowi „Free Press Journal”, że go piąty mieszkani.ec Bengalu zachodniego głoduje. Dziennik „Swathinata” podaje, że w Kalkucie odbył się stuletni wiec protestacyjny w związku z głodem w zachodnim Bengalu.

pracuje zamiast jak dotychczas na 200 wrzecionach — na 300 i wysoko przekracza nakreślone plany produkcyjne, wykonując je w 135 proc. Ilość obsługiwanych krosien zwiększyła w ramach współzawodnictwa złotowego młodzież tkaczy z Z.P.W. im. M. Buczka.

Nowy sukces górników Wkrótce ruszy I oddział kopalni „Wesoła”

KATOWICE (PAP)
Rosnące z dnia na dzień w czynie lipcowym osiągnięcia budowniczych kopalni „Wesoła II”, zespołów górniczych, mechanizatorskich, budowlanych i pomocniczych — tworzą atmosferę pełnej mobilizacji załogi dla uczczenia Święta Odrodzenia pierwszymi tonami wydobyć.

Bohaterska załoga budowniczych tej nowej potężnej kopalni węgla już w najbliższych dniach, a więc na kilka miesięcy przed zaplanowanym terminem, odda do produkcji pierwszy oddział wydobywczy.

Bijąc własne rekordy wydajności, brygada Jana Grulika, Franciszka Serka i Pawła Gruski uzyskała w ciągu 12 dni bm. 78 m. b. postępu chodnika na robotach kamienio-węglowych.

Wysokie wyniki uzyskali inni rębacze przodowi. Bracia Franciszek i Stanisław Scierscy, którzy wykonali w czerwcu 166,3 proc. normy, zaś Teofil Sulek 161,9 proc.

Wielkiej wagi zadanie przypało w udziale zespołowi Jana Lenarda, któremu powierzono ostatnie prace przygotowawcze przy uruchomieniu pierwszych ścian eksploatacyjnych. Realizując z nadwyżką swoje zobowiązanie, zespół Lenarda uzyskuje średnio 162 proc. normy.

Przy budowie szybiku II brygada Franciszka Kuli, systematycznie podnosząc wydajność, uzyskuje 144,9 proc. normy. Równie szybko posuwają się roboty przy budowie szybiku nr III, gdzie brygada Ryszarda Piechy wykonuje normę w 126,2 proc.

„Mosfilm” realizuje film o Dzierżyńskim

MOSKWA (PAP)
W Związku Radzieckim, w wytwórni „Mosfilm” realizowany jest pełnometrażowy film fabularny o Feliksie Dzierżyńskim.

Autorem scenariusza jest dramaturg Mikołaj Pogodin. Film reżyseruje laureat Nagrody Stalinowskiej — Michał Kołotow. W roli Lenina wystąpi artysta Teatru Dramatycznego w Ufie — L. Kondratiew, w roli Stalina — artysta ludowy ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej — M. Goliwan. Rolę Feliksa Dzierżyńskiego kreować będzie artysta Teatru Dramatycznego w Moikotowie — W. Jemieliłow. Operatorem filmu jest laureat Nagrody Stalinowskiej — M. Magidson. Film o Dzierżyńskim ukaże się na ekranach kin w br.

Wpisy Z HELSINEK

Pierwszy sukces Polaków Zwycięzamy Francję 2:1

W ramach piłkarskich rozgrywek eliminacyjnych, na XV Olimpiadzie w Helsinkach drużyna polska zmierzyła się w dniu wczorajszym z jedenastką Francji. Po bardzo ciężkiej i wyrównanej grze zwycięstwo odnieśli piłkarze polscy w stosunku 2:1 (1:1). Bramki w kolejności zdobyli: w 30 minucie Leblond, w 31 Trampisz i w 49 Krasówka.

Grę rozpoczynają Francuzi, jednak Polacy natychmiast przejmują piłkę i notujemy pierwsze strzały naszych napastników na bramkę francuską. Pierwsze minuty upływają na dość nerwowej i chaotycznej grze obu drużyn. Następnie zarysowuje się wyraźna przewaga Francuzów, jednak Stefaniszyn jest zawsze na posterunku i dopisuje mu szczęście. Stopniowo gra się wyrównuje. W 30 min. błąd naszej obrony wykorzystuje Leblond i z najbliższej odległości zdobywa prowadzenie dla Francuzów. Natychmiastowy kontratak Polaków przynosi naszej drużynie jeszcze w tej samej minucie wyrównanie. Po strzale Alszera bramkarz francuski wypuszcza piłkę z rąk. Piłkę przejmują Wiśniewski i podaje do Cieślaka, który strzela w poprzeczkę. Piłkę dostaje z kolei Trampisz i mimo rozpaczliwej interwencji dwóch obrońców, którzy ustawili się w bramce Francuzów — strzał Trampisza jest celny.

Wynik 1:1 utrzymuje się do przerwy przy wyrównanej grze.

Po przerwie, już w 4 min. Polacy zdobywają drugą, jak się okazało, zwycięską bramkę. Strzał Alszera bramkarz francuski wybił z trudem na róg, Wiśniewski pięknie dośrodkowuje, piłkę otrzymuje Krasówka i strzela nieuchronnie. Polacy mają teraz więcej z gry, ale niepotrzebnie przedstawiają się na defensywę, co pozwala Francuzom na opanowanie boiska i nieustanne ataki na bramkę polską. Od tej chwili obserwujemy tylko sporadyczne zagrania ataku polskiego, w którym jedynie Alszler i Wiśniewski grają na wysuniętych do przodu pozycjach.

Po wielu niebezpiecznych atakach Francuzów gwizdek bardzo uważnego sędziego Van der Meera (Holandia) kończy spotkanie.

Jakie miejsca zajmą nasi lekkoatleci?

Biuro prasowe w Helsinkach sprostowało wiadomość o ilości zawodników, kwalifikujących się do przedbiegów do międzybiegów. Na 100 m kobiet i mężczyzn przechodzi do następnego rozgrywy z każdego przedbiegu nie trzech, a tylko dwóch zawodników, 11 przedbiegów wyłoni więc wśród „setkarzy” i „setkarerek” po 22 sprinterów (sprinterów). Następnie 4 międzybiegi, z których pierwszych trzech wejdzie do półfinału. Dwa półfinały, w każdym po 6 zawodników, wyłonią sześciu finalistów.

W biegnach na 800 m i 400 m plotki kwalifikuje się z każdego przedbiegu po 3 zawodników, łącznie 24 w każdej z tych konkurencji. Później rozegrane zostaną 4 międzybiegi, 2 półfinały i wreszcie finał.

Tak więc nasz Emil Kiszka może przegrać jedynie do jednego zawodnika. Przypatrzmy się jeszcze raz jego przeciwnikom, z którym los kazał mu biegać w pierwszej eliminacji. Znamy wszystkich nazwisko Mac Kenleja, na szczęście nie z dobrych wyników, osiągniętych na 100 m, lecz z doskonałych rezultatów w przedłużonym sprincie w biegu na 400 m. Wśród 27 nazwisk, znajdujących się na liście najlepszych tegorocznych wyników świata (ostatni wynik — 10,6 s.), nazwiska Mac Kenleja nie ma. Podobnie nie ma ani Csanayla, ani Kanadyjczyka Suttona, ani też Fainagana, Paguetate i Tavisalo. Kiszka miał już w tym sezonie 10,5...

Najsilniej obsadzonym wydaje się być przedbieg nr V, w którym startują: Sanadze (ZSRR), Jack (Anglia), Uetterer (Niemcy) zachodnie oraz Argentyńczyk Galan, Shafel (Egipt) Pakpuang.

ZSRR — Bułgaria 2:1

W rozegranym w Kotka eliminacyjnym meczu piłkarskim Związek Radziecki pokonał Bułgarię 2:1. W przepisowym czasie mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym. Rozstrzygnięcie padło dopiero w dogrywce. Gra była bardzo szybka i twarda, do przerwy wyrównana. Po przerwie Związek Radziecki uzyskuje przewagę. Jednak napastnicy strzelają niecelnie. W dogrywce przeważa zdecydowanie Związek Radziecki.

Bramki uzyskali: w 6 minucie dogrywki Kolew (Bułgaria). Wyrównał w 11 minucie — Bobrow. W 14 min. strzał Bobrowa wypuszcza z rąk bramkarz Sokołow i Trofimow uzyskuje zwycięską bramkę.

Węgry — Rumunia 2:1

Rozegrany w Turku mecz piłkarski Węgry—Rumunia zakończył się zwycięstwem Węgrów 2:1 (1:0). Bramki strzelił Csibor w 22 min. pierwszej połowy gry oraz Puskas w 29 min. drugiej połowy. Bramkę dla Rumunów zdobył lewoskrzydłowy Suru w 41 min. po przerwie.

A oto pozostałe wyniki spotkań piłkarskich:

Jugosławia — Indie 10:1

Dania — Grecja 2:1

Hokej na trawie

Na stadionie Welodrom rozegrano pierwsze eliminacyjne spotkanie w hokeju na trawie. Austria po słabej grze pokonała Szwajcarię 2:1 (1:0), a Belgia zwyciężyła Finlandię 6:0 (1:0).

Dzisiaj, w drugim dniu rozgrywek Polska gra z Niemcami zachodnimi.

Koszykówka

W dalszym ciągu eliminacyjnego turnieju koszykówki, po dość słabej i chaotycznej grze Belgia wygrała ze Szwajcarią 59:49 (33:25), a Turcja na skutek słabej dyspozycji strzałowej przegrała z Włochami 37:49 (16:24).

W przedbiegu, wylosowanym przez Suchariewa, widzimy m. in. Włocha Montanari, Holendra Saata i Argentyńczyka Acoste. Z kim pobięnie Bocianówna — wiemy; konkurencja jest silna: Faggs (USA), Bartha (Węgry), Tagliaferri (Włochy), Oesterdahl (Finlandia), znana naszym lekkoatletom Berkovska (Bułgaria).

Z zawodniczek radzieckich najtrudniejszy przedbieg przypadł Kalasznikowej, która spotka się m. in. z Strickland (Australia), Shivas (Anglia) i Rumunką Konrad. Hnykina i Turowa powinny spokojnie zakwalifikować się do międzybiegów.

Z naszych 800-metrowców gorzej wylosował Potrzebowski, który biegnie razem z mistrzem olimpijskim Whitfieldem i Anglikiem White. Z przeciwników Korbana znamy Węgry Bakosa — miał on w bieżącym sezonie 1:49,9 min. Modoj ma m. in. za rywala Wolfbrandta (Szwecja) i Webster (Anglia), Czwegun-Desmata (Belgia), Steinsa (Niemcy), Pearmana (USA) i Djana (Francja), Iwakina-Winta (Jamajka), Mac Millana (Australia), Ringa (Szwecja). Najłatwiejszy przedbieg wylosował — jak z tego widać — Modoj.

Wszystcy w Helsinkach z niecierliwością oczekują wyników losowań dalszych konkurencji biegowych. Rzecz jasna, że największe zainteresowanie wzbudza losowanie biegów na 1500 m i 5000 m. Z kim pobięnie Jungvirth, a z kim Zatopec, a z kim Reff, Slijkhuis, Chatavey, Anufriew? — oto są pytania. Nas interesują przede wszystkim przeciwnicy Graja i naszych 1500-metrowców: Potrzebowski, Długoborskiego i Lewandowskiego.

Uwaga, podróżni!

Komunikat Ministerstwa Kolei

Ministerstwo Kolei podaje do wiadomości, że w związku z przewozem uczestników Złotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej do Warszawy, w dniach od 19 do 23 lipca br. nastąpi ograniczenie ruchu osobowego na PKP.

W szczególności w dniach od 19 do 23 lipca wstrzymane będą przejazdy grupowe podróży (wycieczki, zjazdy itp.) na trasach przejazdu uczestników Złotu.

W dniach odjazdu uczestników Złotu pociągami pasażerskimi z miast wojewódzkich do Warszawy, tj. 19 i 20 lipca na stacjach wyjściowych tych pociągów sprzedawane będą bilety dla podróżnych indywidualnych dojeżdżających do Warszawy, a w szczególności pociągów dla podróżnych indywidualnych.

W dniach wyjazdu uczestników Złotu z Warszawy 22 i 23 lipca, podróżni indywidualni będą mogli korzystać z pociągów odjeżdżających z dworców: Warszawa Główna, Warszawa Wschodnia i Warszawa Wileńska tylko ze specjalnymi kuponami, uprawniającymi do nabycia biletów na przejazd pociągami komunikacji dalekobieżnych. Kupon będą wydawane przez specjalne kasy biletowe na wymienionych dworcach.

W dniach odjazdu i przyjazdu uczestników Złotu wstrzymana będzie sprzedaż biletów peronowych na stacjach miast wojewódzkich oraz na stacji Warszawa Główna, Warszawa Wschodnia i Warszawa Wileńska.

Aby jak najszybciej wykonać zobowiązania

Nowe sukcesy w zwycięskiej realizacji czynu

WARSZAWA (PAP)

Według nadchodzących ze Śląska meldunków, na czoło realizujących zobowiązania lipcowe załóg przemysłu węglowego wysunęli się ostatnio górnicy z kopalń rybnickich.

Pomyślnie przebiega wykonywanie zobowiązań jakościowych, podjętych przez załogi przemysłu garbarskiego, kolejarzy, włóknarzy i pracowników spółdzielni pracy.

W czołówce produkcyjnych w I dekadzie lipca kopalń polskiego przemysłu węglowego znalazły się 4 kopalnie Rybnickiego Zjednoczenia Węglowego — „Rydułtowy”, „Ignacy”, „Chwałowice” i „Rymer”. Dzięki ofiarnej pracy kopalń rybnickich, a zwłaszcza tych produkcyjnych załóg, całe zjednoczenie wykonywało do 13 lipca br. plany dzienne przeciętnie w 101,1 proc.

Mimo poważnych trudności, górnicy kopalni „Rydułtowy” ambitnie walczą o pełną realizację swego zobowiązania. Wysoko przekraczając dzienne plany, przedkowane brygady ścianowe i rywalizujący indywidualnie rebase wydobyli już dodatkowo prawie 5.500 ton

węgla ponad plan. W dniu 11 bm. zameldowano o wykonaniu planu dziennego w 110,7 proc.

Spółród oddziałów produkcyjnych na czoło wysuwa się załoga oddziału III, kierowana przez sztygara Edmunda Stokłosa, która wykonuje plany dzienne w 119 proc.

Cenne zobowiązania realizuje załoga spółdzielni pracy stolarzy „Rozwój” w Radomiu. Od dłuższego czasu spółdzielnia ta borykała się z trudnościami w wykonaniu planów produkcyjnych. Przyczyną tego były niskie kwalifikacje robotników i słabo wyposażony park maszynowy.

W czynie lipcowym załoga spółdzielni rozpoczęła walkę o całkowite wyeliminowanie brakorobstwa. Wprowadzono w zakładzie tzw. małą mechanizację, doprowadzono napęd indywidualny do każdej maszyny, sprowadzono kilka innych maszyn. Planu produkcyjnego doprowadzono do każdego, najmniejszego stanowiska warsztatowego. Załoga wspólnie z kontrolą techniczną spółdzielni postanowiła do końca roku produkować meble tylko w pierwszym gatunku.

Piękne sukcesy w realizacji czynu lipcowego uzyskuje załoga stacji Wrocław — Brochów. Z poszczególnych brygad nadeszły już liczne meldunki o pełnym wykonaniu zobowiązań, mających na celu polepszenie jakości pracy. M. in. brygada ustawiaczy, pracująca pod kierownictwem Bronisława Pieńkowskiego, przetoczyła w ramach zobowiązań 50 tysięcy wagonów bez awarii, a zespół Antoniego Śmieja — 40 tysięcy wagonów. Ogółem w czynie lipcowym kolejarzy brochowskich zobowiązań się bezawaryjnie przetoczyło 500 tysięcy wagonów. Dotychczasowe wyniki świadczą, że zobowiązanie to zostanie do 20 lipca br. poważnie przekroczone.

Doskonałe osiągnięcia zanotowała drużyna parowozowa Teofila Zygmuntyka, która przejechała już 12 tysięcy km bez płukania kotła, tj. o 2 tys. km więcej niż przewidywało zobowiązanie i zaoszczędziła przy tym 112 ton węgla. W pełni zrealizowali swoje zobowiązanie również maszyniści Edward Kułakiewicz i Władysław Majorczyk, przejeżdżając ponad 13 tys. km bez płukania kotła.

Nowe władze wojewódzkie ZSL w Poznaniu

W Poznaniu odbył się walny Zjazd delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z woj. poznańskiego z udziałem 501 delegatów i gości. W Zjeździe wzięli również udział: sekretarz KW PZPR — Hetmańska, prezes wojewódzki ZSPH — Kaczor, przedstawiciel Prezydium WRN — Szczerbal, przedstawiciele NKW — ZSL z Warszawy pos. Dachow i pos. Wycech, delegaci Zakładów im. J. Stalina i Narzędzi Rolniczych oraz chłopcy z gromady Kruszwina w pow. poznańskim, którzy uczcili Zjazd założeniem spółdzielni produkcyjnej w swojej gromadzie.

Referat sprawozdawczy polityczny wygłosił wiceprezes Woj. Komitetu Wykonawczego ZSL — J. Koj. W dyskusji wzięło udział 25 osób.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz wojewódzkiego Stronnictwa. W skład Prezydium WKW weszli: prezes — J. Koj, wiceprezesi — Malinowski i Najder, przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w Nieczajnie w pow. obornickim, sekretarz — Szarocho. (g)

PCK wzmaga walkę z alkoholizmem

Wszystkie terenowe ogrody Polskiego Czerwonego Krzyża przystąpiły do wzmożonej walki z alkoholizmem.

Poważną rolę propagandową spełniają dwie ruchome wystawy PCK, które w czasie pierwszych 6 miesięcy br. odwiedziły miasta i wsie województwa zielonogórskiego, gdańskiego i warszawskiego.

Dni złotowe w Stolicy

WARSZAWA żyje Złotem. jezdni albo chodnika, żeby zbliżający się termin przyspiesza tempo prac na MDM-ie. Na cześć Złotu kwitną drzewa i kwiaty posadzone kilka dni temu w nowo-zielonych. Rozpocierają się zielone trawniki na uprządkowanych terenach Centralnego Parku Kultury. Nowe, wspaniałe gmachy pozbywają się szałki rusztowań.

Każdy dzień i każda noc, która upływa w świetle reflektorów na budowie, przybliża wielkie święto Młodzi. Złoty, każdy dzień i każda noc spობi Warszawę na przyjęcie gości. Żeby im było u nas jak najwygodniej!

Zaczyna się zjeżdżać ze wszystkich stron Polski już 19. Będzie im z pewnością w drodze towarzyszyć piosenka. Ot, choćby popularny „Pociąg złotowy”. Kwatery czekają, czekają na dworcu uśmiechnięci — za chwilę już znajomi — koledzy z Warszawy. I warszawskie takśówki — prócz samochodów i autokarów, których kierowcy zgłosili swój udział w transportowaniu gości.

Ten dzień upłyne jeszcze w rozgarze przygotowań i powitań. Następny tj. 20 lipca zacznie się uroczystym otwarciem Złotu na wielkim stadionie Wojska Polskiego. Przedstawiciele rządu i partii wezmą udział w centralnym spotkaniu zwycięzców Czynu Złotowego, udekorują najlepszych z nich odznaczeniami państwowymi oraz odznakami „przodownika pracy” i „przodownika wyszkolenia bojowego i politycznego”.

W tym samym czasie, w miasteczkach złotych, na stadionach Spójni, Kolejarki i CWKS powitają Złot grupy delegatów z całej Polski. Głosniki radiowe poniosą słowa powitalne przez całe miasto, od wyrzeża aż po osiedla Muranowa i Mokotowa, od Trasy W-Z po Grochów, Wierzbno i Wolę. Po południu niebo zaludni się sylwetkami samolotów — nasze eskadry lotnicze z powietrza przesyła pozdrowienie złotowe 200 tysiącom delegatów. A wieczorem na placach i w parkach Warszawy królować będzie taniec, śpiew i piosenka. Cała stolica uczestniczyć będzie wraz z gośćmi w wielkiej zabawie złotowej. Na Mariensztacie, na Placu Zwycięstwa, w Parku Białeńskim wystąpią zespoły artystyczne z całej Polski, ale bawić będziemy się z pewnością wszędzie. Wystarczy skrawek

W karnawale wiślanym weźmie udział ponad 100 tys. delegatów. Gwaro i wesoło będzie w tych godzinach jednak nie tylko na wybrzeżu, ale i w całej Warszawie. W teatrach i kinach podejmie stolica gości najlepszym, starannie dobranym repertuarem.

Trzeci dzień Złotu zbiega się z wielkim świętem Wyzwolenia Narodowego. Po centralnej manifestacji na Placu Zwycięstwa młodzież złoży ślubowanie. Później długie, wielotysięczne kolumny przemarszerują nowym, wspaniałym Placem MDM — stanowiącym dumę i chlubę socjalistycznej Warszawy.

Jeszcze raz w tej potężnej defiladzie zamanifestuje młodzież swą wolę służenia Ojczyźnie, jeszcze raz da wyraz swojej postawie, niezłomnej woli czuwania nad jej spokojem i rozkwitem. (dw)

Potężna manifestacja w Paryżu

Ludność wyraża wolę walki o pokój

(Dokończenie ze str. 1)

poprzedzona wielkim transparentem.

Liczna grupa intelektualistów francuskich stwierdza, że „Rozwój sztuki i nauki możliwy jest jedynie w czasie pokoju”.

Następnie defilują manifestacji ze wszystkich przedmieść Paryża i z poszczególnych dzielnic stolicy. Przesuwają się niekończące się szeregi patriotów francuskich republikanów, realizujących jednóść w obronie zagrożonej wolności i pokoju. Brzmia okrzyki na cześć Jacques Duclos.

Grupa żołnierzy francuskich, zwolnionych z niewoli przez wietnamską Armię Ludową, żąda położenia kresu wojnie z Wietnamem.

Niezmiernie liczne grupy młodzieży przechodzą przed trybuną ze śpiewem, manifestując swą wiarę w lepsze jutro. W pierwszych szeregach kroczy znaczna grupa młodzieży polskiej w strojach narodowych z portretami Kościuszkę, Chopina, Wróblewskiego, Dąbrowskiego, Marli Curie-Skłodowskiej.

Ogromny portret Maurice Thoreza wywołuje burzę oklasków. „Jedność w obronie pokoju i republiki!”, „Będzie my bronili naszej wolności!”, „Jedność przeciw faszyzmowi!”, „Jedność wszystkich patriotów!” — brzmia okrzyki.

Potężna manifestacja ludu Paryża zakończyła się w godzinach wieczornych.

Prowokacyjne zarządzenie władz zachodnio-niemieckich

BERLIN (PAP)

Agencja ADN donosi, że władze zachodnio-niemieckie zarządziły w dniu 12 bm. zamknięcie 56 dróg, prowadzących z Berlina zachodniego do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W pierwszej połowie bieżącego tygodnia na 119 drogach będą ustawione barykady.



— Jedziemy? — zatrzymała się, oczy przez sekunde jakby odwróciła i zaraz wybuchła: — wszyscy jadą, Beckowa już pięć kufrow wyłaziła, Kościłkowska, nawet pani premierowa, ta francuska dziwa... — wystrzeliła wściekłością i targnęła ją w tył, ręką oczy przesłaniając: — zapomniałam, nie jestem panią ministrową, nie jestem nawet żoną...

Ten babski bekot, oburzający sam w sobie, był jednak tak odmienny od jego normalnych w tym czasie zgrzytów, że nie wywołał w nim wybuchu. Na odwrot zabrał się do pocieszania i obiecanek. Że na pewno, razem z ministrami...

— Bo rozumiesz... — bakała dzieciennie marszcząc usta — moja sytuacja w tych sferach taka niejasna, fałszywa, obraźliwa dla mnie. Na przyjęcia mnie się nie zaprasza, chyba razem z innymi aktorami. Na wyscigach, w Zakopanem, wszędzie czuję się upodlegzona... A przecież ty, ty mój miły, tyś wart dziesięciu, prawda? dziesięciu ministrów... W tobie cała nadzieja tego paskudnego kraju! Więc gdybym została, a tamte... To gorzej od policzka...

Nadstawiła mu ten policzek. Umówili się, że będzie czekała gotowa. Mimo tych niedorzeczności jakoś go uspokoiła, wracał głowę wysadziwszy przez okno samochodu, patrzył.

Ponura była Warszawa tego przedwieczoru. Dymy dalekie nad Wolą rozpyływały się w ciemną, deszczową chmurę. Ulice pustawe, tylko przy głośnikach tłumy. Jakby wszyscy schudli naraz — tak zastrzyli się im rysy twarzy, poczerwieniały ocozoły, spojrzenia nabrały czegoś nie-nawistnego. Na rogu Marszałkowskiej samochód zwolnił, fale czystego napuszonego i histerycznego zarazem głosu, jeźdnia zatarasowana tłumem ludzi z zadartymi podbródkami — wsłuchani w głośnik. Ach, to jest ich najnowsze bóstwo, to jest nasz polski Keijo de Liano!

Szofer trąbił, nie bardzo to działało. Umiastowski dudnił w ulicy, groził, zaklinał, zapewniał, straszył. Ludzie niechętnie oglądali się na drepczący w miejscu samochód, szliły pułkownikowskie nie robiły wielkiego na nich wrażenia, przygadywali nawet ze złością o dygnitarzach w limuzynach.

Już wymyślił zbiegowisko, gdy jakaś stara baba, gruba i rozkuśdłana, w rozmamlanym, czarnym żakiecie, zajeżdżała do samochodu: — pułkowniku! — krzyknęła. — Przecież to pułkownik Rabcz! Nie poznaje mnie pan? Jak to, na zamku...

— Jazda — szepnął gniewnie do szofera. Obejrzał się, gdy już byli daleko. Baba stała jeszcze, żałośnie za nimi patrzyła, potem podreptała z powrotem pod głośnik. To ta, jak ją? Gejsz? Przyjaciółka Burdy! Nie brako w tym stwierdzeniu satysfakcji, zeszła na psy burdzina zausznicą, po ulicy na plechotę się pałęta, ze zwykłym bydełkiem wystaje przed głośnikami.

Puławska, Rakowiecka, skreślił zaraz w prawo. Warty przy bramie Rabczowi wszystko z głowy wyleciało: To-maszów, Narew! Lédwo po schodach zbiegł na dół dopadł go naraz Leszczyński, Ślizowski, jeszcze paru, nieznanym.

Ślizowski okazał się najzawawszy, w kącie ciemnym go zaciągnął: — bardzo źle — szepnął — pod Ostrołęką do trzystu czołgów, drugie tyle pod Rożanem...

— Nie może być — wyrwało się Rabczowi, nie zdążył wypytać o szczegóły, gdy któryś z tych nieznanym gwałtem mu wepchnął kopertę, ciężką i sztywną od pół tuzina lakowych pieczęci: — od pana ministra Burdy, bardzo pilne, proszę pokwitować!

Leszczyński na ucho: pan marszałek się niepokoi, trzynasta dywizja...

Roztrzącił wszystkich, Ślizowski parę kroków biegł z nim jeszcze, szepnął: na Bug, raz, ewakuacja, dwa, bardzo niedobrze...

18.

— Brednie, brednie! — krzyczał Burda, pięścią walił w stół. — Na głowę upadł ten Rabcz. Przecież to znany pełny paraliż w Warszawie! Biura, fabryki, wodociągi, elektryczność, wszystko! Jak można coś podobnego... Musieliście przekreślić!

— Ależ, panie ministrze, — Haško był błydy, palce mu latały, gubił papierki, chylił się, podnosił: — pan pułk.

nik osobiście... że sytuacja krytyczna, że lada moment Warszawa może być odcięta od wschodu... że ratować poborowych... dla odwrócenia odwodów...

— Brednie — coraz bardziej rozpaliał się Burda. — Cóż on sobie wyobraża! Taki apel — to dwieście — trzysta tysięcy ludzi. A ile pójdzie z tym kobiet? Potok, powódź! Zaleje wszystkie szosy! Zdeorganizuje wszystko! Drogi nie do użytku dla wojska! A co będzie jeść ta szarancza? Brednie!

Haško wreszcie złapał wszystkie papierki, krzyk Burdy widać go uspokoił, stał teraz chylać lekko głowę, czekał. — Brednie! — jeszcze raz powiedział Burda, chwilę pomyślał, błysnęło mu, że Rabcz nie bez kozery próbuje taką sprawę z nim właśnie uzgadniać. Prowokuje! Jak wtedy, z Piekarami! Żeby potem roztrząbić: Burda panikar! Ba, za taką sprawę i kulę w łeb można dostać! Uspokoił się także, ucieleszony, że szybko pomysł rabczowski rozszfrował, pytając, popatrzył na Haško.

— Zameldowało się znowu trzech starostów, z Pomorza...

— Szczury uciekają! Do komisarza cywilnego! Niech im da bobu! Dalej!

— Z Kieleckiego brak wiadomości, poza Radomiem...

Burdzie pękł trzymany w ręku ołówek. Cisnął do kosza.

— Pan premier?

— Na inspekcji, w Aninie. Sprawdza schrony... pod względem zapasów wody...

Patrzyli sobie w oczy. Haško znów miał ten niewinny, bezmyślny wyraz twarzy i znów równowaga Burdy pękła:

— Co się pan gapi? — wrzasnął. — Co ma znaczyć ten angielski spokój w pańskich oczetach? Nie podoba się panu pan premier?

— Ależ, panie ministrze...

— Ostrzegam pana! Ja wiem, co w waszych kołach o panu premierze się rozpowiada! Nie ścierpie! — bił pięścią w stół, aż dygotały ołówek, noże do papieru, popielniczki, cały podręczny warsztat meza stanu. — W czasach wojennych! Defetyzm! Sabotaż! Do Berezy! — wyrzucił dłoń z taką siłą, że oprawiona w ciemną skórę fotografia Piłsudskiego z własnoręczną dedykacją podskoczyła i padła na płask.

(Dalszy ciąg nastąpi)

„Obrońcy wolności“

Holenderska gazeta „Het Parool“ prowadzi kącik odpowiedzi. Ostatnio jeden z czytelników rzucił pytanie na temat batalionu holenderskiego walczącego w Korei pod flagą ONZ. Oto odpowiedź redakcji: „Z przykrością należy stwierdzić, że wielu naszych żołnierzy walczących na Korei, dopuściło się w niedalekiej przeszłości licznych przestępstw. Część z nich służyła pod znakami hitlerowskimi, a drudzy byli członkami holenderskiej partii faszystowskiej. Jeszcze inni, z tego tylko powodu wyruszyli na Koreę, aby ujść przed karą więzienia“.

*

Ostatecznie także stwierdzenie nie jest znowu rewelacją. Tak bywa przecież we wszystkich legiach zawodowych i w oddziałach trahackich. Jedno jest wszakże nowym. Poszli walczyć w imię „wolności“, aby jej sami nie utracili. Tej za krótkami...

OMEGA

Młodzież sięga po skrzydła

Staneli przy brzegu chodnika nieruchomo, z oczyma utkwionymi w niebo. Milczeli. Dopiero gdy samolot przelatywał jak strzała błękitny przestwór zniknął za horyzontem, gdy zamarli charakterystyczny poświśt odrzutowca — powrócili do przerwanej rozmowy.

Nie ma w tym nic dziwnego, że młodzież garnie się do lotnictwa. Czyż istnieje bowiem inny zawód, który by pełnił ucieleśnienie marzenia o bohaterstwie czynnym, o życiu pełną pierwszą? Jakże urzekająca wymowa dla każdego młodzieńczego serca ma śmigły lot ponad chmurami, niemal tak samo wysoko, jak wysoko wlatują młodzieńcze marzenia o twardych próbach wymagających hartu, odwagi, wytrwałości i szczerego patriotyzmu, o poświęceniu i koleżeństwie.

Nie ma w tym nic dziwnego, że młodzież interesuje się lotnictwem, skoro minęły te czasy, kiedy zawód lotnika dostępny był jedynie garstce wybrańców.

*

„O lotnictwie marzyłem od najmłodszych lat — mówi oficer Janusz Malinowski. — Oczywiście tylko marzyłem, gdyż w warunkach przedwrześniowych, ja jako nie należący do uprzywilejowanej klasy wyzyskiwaczy, nie miałem najmniejszych szans na zrealizowanie swych aspiracji.“

Mieszkali całą rodziną — pięciu braci i rodzice — w jednej nędznej izdebce na przedmieściu Siedlec. Do szkoły szły długo nie chodząc, a gdy... no, wiadomo. Niepotrzebne, zbędne były robotniczym dzieciom zdolności i chęć do nauki w burżuazyjnej Polsce. Ojciec mógł tylko z westchnieniem przysłuchiwać się rozmowom swoich synów, gdy z roziskrzonymi oczyma rozprawiali — jakim by było dla nich szczęściem zasiąść przy drążku sterowym samolotu.

Nie tylko Janusz Malinowski, ale także i jego trzej bracia noszą dziś mundury oficerów lotnictwa. Urealniły ich marzenia wkraczające do Siedlec, niosące wyzwolenie wojska Armii Radzieckiej i rządy ludu w Polsce.

Gdy w listopadzie 1944 roku najstarszy syn Malinowskich otrzymał z RUK kartę powołania do służby wojskowej — dwaj jego bracia postanowili mu towarzyszyć. Wszyscy zgłosili się do lotnictwa. Przyjęto ich. Udostępniono wykształcenie. W parę lat potem najmłodszy z rodzeństwa, Wiesław — „dozłusował“ do zespółu. Tak czterech braci Malinowskich zostało lotnikami. Trzech pełni dziś służbę w Technicznej Szkole Lotniczej. Wiesław jako pilot-instruktor wychowuje nowe kadry. Uczymy młodych pilotów latania na odrzutowcach. On właśnie uzupełnia opowiadanie brata Janusza słowami: „Nie był.

Rozległe pola Wielkopolski z każdym dniem przybierają inny widok. Tam, gdzie wczoraj falowało dorodne zboże, dzisiaj stoją już stożkowate mendle. Sprzęt ziób rozpoczeli chłopcy pracujący przy pomocy większej, niż ub. lat, liczby maszyn żniwnych. Niektóre gromady powiatu śremskiego dokonały pierwszych zbiorów już 10 bm., a wszystkie wsie tego powiatu przystąpiły na dobre do żniw od wtorku.

W gminie Mosina pierwszy skosił zboże, podorał i zasiał popłony Wincenty Sikorski z Sawinek, a następnie średniorolny Walasiak z Brodnicy. Dzięki zobowiązaniom lipcowym, które przysporzą 326.651 zł oszczędności, wszystkie gromady w tej gminie ukończą żniwa o 5 dni wcześniej. Skrócenie terminu prac, związanych z koszeniem i omiotami, przyniosło 128.518 zł oszczędności.

Dotychczas sprzęt ziób odbywa się najsprawniej w spółdzielniach produkcyjnych. Znać tam sprężystą organizację i dobre przygotowanie. W Żabnie, Krasinku i Kraśnie spółdzielcy skrócą

zbior plonów co najmniej o 5 dni, szybciej dokonają omiotów i wcześniej odstawią zboże. Staranny i planowy przebieg żniw zapewnią dobrane zorganizowane w mosińskiej gminie pomoc sąsiedzka. Nie trzeba gospodarzom przypominać o wypełnieniu tego społecznego obowiązku, gdyż sami zgłosili się do pomocy 42 chłopom.

Każdemu uczniemu rolnikowi zależy na tym, aby gromada, w której zamieszkuje wyróżniła się dokładnością, sumiennością i szybkością przy spręcie bogatych w tym roku plonów, bo tylko w takim wypadku będzie mogła uzyskać propozycję przechodni. Posiadaczami jego są obecnie mało i średniorolni chłopcy z Nowinek. Czy utrzymają tę cenną nagrodę? O jej zdobycie walczą zarówno chłopcy z Krajowa, którzy plan odstawy zboża wykonają do 10 sierpnia br., jak i mało i średniorolni z Brodnicy i Borkowic, którzy skrócą żniwa o 6 dni. Na sukcesy całej gromady składają się osiągnięcia poszczególnych gospodarzy. Zdają sobie z pewnością z tego sprawę Antoni Wolski i Józef Plenzler z Nowinek oraz Ignacy Rath z Grzybna, jeśli starają się zasłużyć na miano przodujących w pracach żniwnych i chęć pociągnąć za sobą całą gromadę. Można już zaryzykować twierdzenie, że prawie wszystkie PGR-y w powiecie śremskim dzielnie się spiszą przy koszeniu i ustawianiu zboża, a potem przy omiotach. Sprawy i szybki bowiem jest dotychczasowy przebieg żniw. W PGR Sowiniec i Brodnicy skoszone już znaczne obszary i przewidywany termin zakończenia wszystkich prac zostanie, według opinii przodownika pracy Stanisława Dzierżniaka, w dużym stopniu skrócony.

Nie tylko w powiecie śremskim wcześniej przystąpiono do żniw. 10 bm. rozpoczęły je również gminy Piaski i Poniec, a częściowo także Krobica w pow. gostyńskim. Zbiór plonów ułatwia tam ośrodki maszynowe, którym nie dostarczono tylko dobrego sznurka do wiązania snopów. Innym czynnikiem przyspieszającym prace żniwne jest pomoc sąsiedzka oraz pomoc ekip z miast. Pracownicy gostyńskiej cukrowni postanowili w czynie lipcowym ustawić 100 ha zboża i do podejmowania podobnych zobowiązań wezwali inne zakłady pracy. Pomagają one państwowemu gospodarstwu rolnym, z których dotychczas wyróżnia się w żniwach majątek Żytowiecko. Podjęte przez jego załogę z okazji święta lipcowego zobowiązania przyczyniły się do przyspieszenia zbioru plonów o 2 dni. W pracach polowych wyróżniają się tutaj Stefan Tal, Fr. Klupś i Antoni Górski.

Gromady Drzewce i Janiszewo w gminie Poniec najwcześniej rozpoczęły żniwa i wszystko przemawia za tym, że jako pierwsze je zakończą. Mało i średniorolni chłopcy z Janiszewa biorąc udział we współzawodnictwie, chcą do końca sierpnia wykonać plan odstawy zboża. Największe zmartwienie rolników z gminy Poniec stanowi niedostateczna ilość maszyn żniwnych, z których kilka już się zepsuło i brak kompletów omiotowych. Stąd też trzeba wykorzystać w pełni wszystkie kieraty. Pomimo tych trudności gospodarze z tej gminy skrócą żniwa o 4 dni i przyspieszą podorywkę wraz z siewem poplonów. Wykonanie wspomnianych prac przed terminem umożliwi pomoc sąsiedzka, którą otrzyma 80 matorolnych chłopów.

AI. K.



Współpraca premiera Pinay'a z de Gaulle'm

Budżet rodziny

— wyliczną rozwoju uspołecznionego handlu

Jak rozbudowywać sieć placówek handlowych, aby odpowiadała ona stale zmieniającym się potrzebom społeczeństwa, aby zdołała być zaspokoić aktualne wymagania ludzi pracy? — Znaleźcie trafnej odpowiedzi na to pytanie, które w warunkach rodzimego się ustroju socjalistycznego z postulatem coraz lepszych warunków bytowych wszystkich pracujących jest bardzo istotne, nie daje spokoju ludziom za właściwy rozwój handlu odpowiedzialnym.

Biuro Wojewódzkie Miejskiego Handlu Detalicznego w Poznaniu zwiększając ilość swoich sklepów detalicznych sięga do analizy domowego

budżetu rodziny jako do wylicznej pracy na najbliższy okres. A więc rodzina wyda, że ze swoich dochodów przeznacznie na ubranie tyle, na jedzenie tyle, na uzupełnienie gospodarstwa domowego jeszcze inną sumę itd. Stosownie do tego MHD buduje sieć sklepów tak, by odpowiedni jej procent stanowiły sklepy spożywcze, odpowiedni odzieżowe i inne. Ostatnio MHD uruchomił szczególnie sklepy komisowe, kwiaciarnie, meblowe, gospodarstwa domowego i odzieżowe. Otwieranie właśnie takich sklepów stanowi odzwierciedlenie zmieniających się stosunków społeczno-gospodarczych i zapotrzebowań ludności.

Przed kilku jeszcze laty jedynym bodajże rodzajem prezentu czy upominku przy różnych okazjach była butelka napoju alkoholowego. Dziś na uroczystościach rodzinnych prawo bytu odzyskały kwiaty, które zastąpiły prezenty wódczane. Stąd wielkie zapotrzebowanie na kwiaty, stąd otwieranie kwiaciarni.

Drobna wytwórczość, która w dużym stopniu zlikwidowała już braki wszelkiego rodzaju drobiazgów (wszyscy pamiętamy „problem sznurówadeł do butów“, z ub. roku) zmusiła MHD do otwarcia nowych sklepów galanterijnych i gospodarstwa domowego. Inne znowu przyczyny kazały MHD rozszerzyć sieć sklepów pozostałych branż.

Jak ratowano

zagrożone plany

W bieżącym roku Biuro Wojewódzkie MHD wykonało plan za pierwszy kwartał w 98 proc. z tym, że pion spożywczy w 101 proc., a pion przemysłowy w 95 proc.

Na niewykonanie planu przez pion przemysłowy wpłynęła przede wszystkim łagowa zima, która spowodowała zmniejszenie zakupów odzieży ciężkiej i materiałów płaszczykowych. Był to najistotniejszy czynnik, który sprawił, że wszystkie województwa północne nie wykonały planów sprzedaży artykułów przemysłowych. Wykonały je natomiast województwa południowe, gdzie zima była ostrzejsza.

Aby nadrobić zaległości pierwszego kwartału MHD zmobilizował wszystkie siły i środki. Najlepszą z zorganizowanych w tym celu imprez były wiosenne targi MHD, które pozwoliły wykonać nie tylko zadania półroczne, ale nawet je przekroczyć. Powodzenie tych targów skłoniło dyrekcję MHD w innych województwach do zorganizowania podobnych na swoim terenie (w Gdańsku — na molo, w Krakowie — w Sułkiewiczach, w Łodzi — w halach targowych, we Wrocławiu).

(Ciąg dalszy na str. 4)

I znów w Łagowie

Puszczykowo, Obrzycko, Lubniewice i Łagów — to cztery najbliższe Poznania położone letniska objęte Funduszem Wczasów Pracowniczych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Łagów, ze swymi rozległymi jeziorami i malowniczym położeniem wśród bukowych lasów, jest najpiękniejszy i rokrocznie przyciąga coraz liczniejsze rzesze wczasowiczów i wycieczkowiczów.

Sezon trwa tutaj od początku czerwca do końca września. W tym również czasie w trzech doskonale urządzonej domach wypoczynkowych FWP — „Skarbowcu“, „Pocztowcu“ i „Bajce“ — przebywa w każdym turnusie około 180 wczasowiczów. W świeżo wyremontowanych pensjonatach urlopowiczom niczego nie brakuje. Poślij się obficie i smacznie, dni wypoczynku urozmaicone organizowaniem wycieczek, zabaw i możliwością korzystania z kajaków i łodzi żaglowych. Na wczasowe wycieczki, prowadzone w lipcu i sierpniu przez „Orbis“, zjeżdża do Łagowa około 600 osób; na kolonie letnie — ponad 200 dzieci; do zamku, przyznanego Związkom Historyków Kultury i Sztuki na Dom Pracy Twórczej, przybywa w sezonie kilkudziesięciu zwykłych naukowców, muzyków lub artystów. Dość pokaźna liczba letników urzęduje się prywatnie. W pogodne dni światła ciągną nad piękne jeziora liczne wycieczki o przeciętnej liczbie około 2000 osób. Nie trudno teraz obliczyć, że w miesiącach letnich odwiedza Łagów co najmniej 25.000 ludzi. Cyfra to niemała, wymagająca od instytucji władz lokalnych oraz powiatowych zwrócenia większej uwagi na potrzeby Łagowa i jego gości. Niestety — sprawa roztoczenia opieki nad masami przybywającymi tu letników i wycieczkowiczów nie została dotychczas podjęta i rozwiązana, mimo że już rok temu zwracaliśmy na nią uwagę.

W Łagowie zmieniło się kilka osób na odpowiedzialnych stanowiskach, lecz w samym miasteczku wszystko pozostało po dawnemu. Miejscowe stosunki cechuje karygodny wprost brak troski o potrzeby mieszkańców i letników, brak energii, niechlujstwo i apatyczne godzenie się z istniejącym stanem.

Skargi na braki i bolączki stają się głośnie i natarciwe. Największą z nich jest stały brak chleba. Każdego więc dnia przy jedynej w Łagowie piekarni GS-u tworzą się długie kolejki, czekające godzinami na pieczywo. Okazuje się, że piekarnia zaopatrzona jest dostatecznie w mąkę, że urządzenia i piec są w najlepszym porządku, lecz piekarz nie może podjąć normalnej pracy. Piekarnia zaopatruje w pieczywo domy wczasowe, kolonie dla dzieci i gospodę, a w dalszej dopiero kolejności miejscową ludność, lecz dla niej pozostaje

tylko kilkanaście bochenków. Bolączką zlikwidowała by zaangazowanie jeszcze jednego piekarni i wprowadzenie pracy na dwie zmiany. Niestety — Zarząd GS-u niewiele robi, by znaleźć takiego pracownika. W rezultacie łagowianie jeżdżą po chleb do Międzyrzecza, odległego od Łagowa o 33 km, a nawet do Świebodzina. Bardzo rzadko uda się kłosem uda się mieszkalców nabyć w piekarni bułki — ciastek nie ma nigdy. Nasuwa się teraz pytanie, dlaczego GS nie zorganizowała dowozu chleba z Międzyrzecza, do którego przecież odstawia się codziennie mleko do mleczarni? Czyż nie ma żadnego sposobu na zaradzenie ziu? I dlaczego sprawą tą nie interesuje się PZGS i Powiatowa Rada Narodowa w Sulęcinie?

Inną bolączką jest słabe zaopatrzenie w towary sklepów GS-u i gospody, w której stoluą się uczestnicy wczasów orbisowskich. Już w początkach bież. roku PBP „Orbis“ zawarł umowę z zarządem GS-u, mocą której Gmina Spółdzielnia zobowiązała się zaopatrywać letników w żywność. Wnioski o przydziały skierowane od razu do Wydziału Handlu PRN w Sulęcinie, lecz dotychczas nie zostały one uwzględnione. Już w dni zwykłe kierownictwo gospody boryka się z trudnościami, a w niedziele, gdy do Łagowa zjeżdżają wycieczki, sytuacja jest katastrofalna. Turyści albo nie otrzymują w ogóle posiłków, albo tak nędzne, że biadania na małe porcje, na brak masła do chleba, na nieurozmaicone obiady i kolacje stają się dla obsługi nie do zniesienia.

Nawiasem mówiąc sama gospoda pozostawia wiele do życzenia. Brakuje w niej mebli i sprzętu, jadłospisów i cenników, obsługa jest nieuprzejma i powolna, ceny wysrubowane. Z napojów chłodzących brak limonad, wody sodowej i ciemnego piwa. W tych warunkach klienci szybko zrażają się do placówki spółdzielczej i wędrują do jadalni prywatnej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że za stan ten odpowiedzialni są: zarząd GS, który nie potrafi wywalczyć należnych przydziałów i dopilnować porządku w gospodzie; PZGS w Sulęcinie, który nie interesuje się zwiększonym w okresie lata zapotrzebowaniem Łagowa; Centrala Rolniczych Spółdzielni w Zielonej Górze, która nie troszczy się o dostateczne wyposażenie gospody; Wydział Handlu PRN w Sulęcinie, który wnioski o przydziały chowa do biurka; Rozlewnia Piw w Świebodzinie, która wydziela napoje chłodzące według jej tylko znanego rozdzielnika.

Nie na tym kończą się bolączki Łagowa. Napływ letników i wycieczkowiczów w okresie lata wymaga by uruchomiono tu: bar mleczny, sklep owocowo-warzywny

i stały punkt sprzedaży gazet i czasopism. Ten ostatni mieści się od paru dni w gospodzie, lecz nie spełnia naleyściwego zadania. Przy dobrych chęciach wszystkie te placówki można by tak zorganizować, że miałyby dostateczne obroty, by być czynne przez cały rok. Bar mleczny mógłby mieścić się w zlewni mleka, stanowiąc zarazem punkt skupu jaj, drobiu i pierza oraz miejsce sprzedaży nabiału dla ludności miejscowej i letników. Warzywa i owoce można by sprzedawać w jednym ze sklepów GS-u. Wskazaniem by było, aby PPK „Ruch“ odstąpił od projektu uruchomienia kiosku z gazetami w Łagowie, a natomiast otworzył tutaj sklep, w którym prócz dzienników i czasopism można by nabywać: książki, materiały piśmienne, artykuły kosmetyczne, drobna galanterię i to wszystko, co znaleźć można w dużych kioskach dworcowych. Sklep taki miałby rację bytu przez cały rok.

W końcu kilka jeszcze drobnych uwag. Pod adresem kierownictwa Domu Pracy Twórczej Zw. Historyków Kultury i Sztuki pytamy — kiedy wreszcie doprowadzono będzie do porządku wielki, pusty i straszliwie zaśmiecony budynek przy ul. Kościuszki, pozostający pod opieką Związku. Gmach ten mieści się w samym centrum Łagowa i nie przyczynia się do jego ozdoby.

Byłoby bardzo wskazane, by Prezydium GRN w Łagowie bardziej zainteresowało się łazienkami na jeziorze i doprowadziło do porządku rozbite w nich pomosty wyremontowało poręczę i stopnie prowadzące na skocznice — bo łatwo tu o wypadki. Trzeba również ożywić świetlicę gminną, w której jest pusto i smutno. Piękny sztyl — to jeszcze nie wszystko. A mieszkańcy należy przyzwyczaić do zamiatań ulic przed domami. Wstyd patrzeć na brudy uliczne. Należy również zabezpieczyć ładną, lecz po barbarzyńsku dewastowaną salę obok Biblioteki Gminnej.

Wszystkie te braki i bolączki sprawiają, że masy wczasowiczów i wycieczkowiczów wywożą przykre wrażenia z pięknego Łagowa, określając najładniejszą miejscowość na Ziemi Lubuskiej mianem nudnej i zabitej deskami dziury. Ta opinia może łagowowi bardzo zaszkodzić. Chodził przecież o to, by stał się on żywym ośrodkiem pracy naukowej i artystycznej, by odwiedzało go nie 25, lecz 50 tysięcy ludzi rocznie i by przybywający tutaj wczasowicze znajdowali wszystko, co potrzebne im jest do fizycznego i umysłowego wypoczynku. Pamiętać trzeba, że znaczenie i przyszłość Łagowa zależą od jego popularności, od tego jak będą w nim czuli się goście z całej Polski.

Tadeusz Pasikowski

O młodych przodownikach, sukcesach i trudnościach Poznańskich Zakładów Remontu Maszyn Elektrycznych

— O, ten blondyn na lewo — informuje sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Skarupski.

Witamy się ze Stanisławem Boryną — młodym przodownikiem pracy, delegatem na Zlot.

Postawny, silnie zbudowany Boryna nie daje się długo prosić i opowiada o sobie: — Pracuję tu od 1950 roku. Co do mojej pracy, to lepiej będzie — zwraca się z uśmie-

chem do sekretarza — może raczej powie coś tow. Skarupski.

I tow. Skarupski mówi: — Boryna jest przodownikiem pracy w I kwartale, w którym wykonał 276,7 proc. normy. Nie gorzej wypadł w II kwartale (238,3 proc.) chociaż norma została podwyższona.

— Z okazji Złotu zorganizowaliśmy w naszym dziale produkcji przetaczni-
ków spawarkowych brygadę

młodzieżową, na którą sędze, brygadziści Rataj nie ma powodu narzekać — mówi z nieukrywaną satysfakcją Boryna.

— Czy kształcą się? Wiedzą, że w dużym stopniu przeszkadza im brak mieszkania. Siedzą z żoną „katem” na wspólnym pokoju. Co prawda obecnie i Rada Zakładowa i Zarząd Dzielnicy ZMP obiecali, że na pewno już postarają się dla mnie o jakieś mieszkanie.

Jesteśmy pewni, że dotrzymają słowa i zrobią wszystko, aby Boryna po powrocie ze Złotu otrzymał upragnione mieszkanie.

Drugim delegatem na Zlot jest młodzieńca Monika Balczak. Dzięki swym zdolnościom, sumienności i obywatelskości w pracy, sympatycznej przodownica nawijała wyraża systematycznie do 200 proc. normy. Zarobek jej w lutym np. wyniósł 780 złotych. Ojciec jej, były robotnik rolny, pracujący również w PZRM może być dumny z takiej córki.

Wszystkie działy Zakładu wykonały plan półroczny do dnia 10 czerwca. Produkcją jest dział produkcji rozruszników olejowych, który ukończył już produkcję zaplanowaną na miesiąc sierpień.

Stwierdzić trzeba, że do sukcesu całej załogi nie mało przyczyniła się praca Rady Zakładowej i organizacji partyjnej. Jasnym jest, że wielką rolę w podniesieniu wydajności pracy odegrały podejmowane przez załogę zobowiązania. Zobowiązania zlotowe zrealizowane zostały do dnia 7 lipca, lipcowe zaś w chwili obecnej wykonane są w 70 proc.

Doskonale również pracuje dział remontu silników elektrycznych z 4-krotnym przodownikiem pracy Gerhardem Kellerem na czele. W związku jednak ze zwiększającą się stałą produkcją nowych silników elektrycznych — zmniejsza się napływ silników do remontu. Mając to na uwadze kierownictwo zakładu przedstawia częściowo dział na produkcję, aktualnie na produkcję silników jednofazowych o mocy ułamkowej 0,37 KW.

Do Zakładu należy także nie związany bliżej z zasadni-

czą produkcją dział galwanizacji (niklowania i chromowania). Dział pracuje bardzo wydajnie, z reguły przekraczając poważnie miesięczne plany. Klientami galwanizacji są m. in. PKP, MPK z Poznania i z Chorzowa, Zakłady Stalnia, Zakłady Remontu Samochodów w Antoninku oraz Fabryka Piast Rowerowych. Obecnie zapadła decyzja, aby cały ten dział przenieść do budującej się Fabryki Piast Rowerowych w Zabikowie.

Wydaje się jednak, że nie byłaby celowa całkowita likwidacja działu galwanizacji przy Zakładach Remontu Maszyn Elektrycznych, gdyż Fabryka Piast nie przejmie oczywiście prac wykonywanych dotychczas przez ten dział, wiadomo zaś, że zakładów wykonujących podobne prace mamy w Polsce ciągle jeszcze za mało.

Przydałoby się natomiast więcej dbałości o warunki zdrowotne tak w dziale galwanizacji jak i w sąsiadującej z nim szlifierni.

Ponieważ Zakłady wykonały i zeszłoroczny plan produkcyjny z nadwyżką, wydawać by się mogło, że wszystkim musi tam być w najlepszym porządku. Tymczasem okazuje się, że robotnicy nie otrzymali nagrody za współzawodnictwo za I, II i IV kwartał, gdyż nie został wykonany plan finansowy.

Stwierdzić trzeba, że poważną część winy za ten stan ponosi kierownictwo techniczne Zakładów. Zdarzały się wypadki, iż trzeba było przerabiać większą partię gotowych już fabrykatów, które dopiero po wyprodukowaniu okazały się niezgodne do użytku; że wyprodukowano więcej fabrykatów, niż opiewało nietypowe zamówienie; że zdarzały się błędy w obliczeniach konstrukcyjnych silnika. Wszystkie te niedociągnięcia niewątpliwie przyczyniły się do niewykonania planu finansowego.

W roku bieżącym sytuacja uległa już dużej poprawie, tym niemniej należy stanowczo wzmocnić kontrolę i czujność, aby na przyszłość wyeliminować zupełnie podobne niedociągnięcia.

H. RAWSKI

Wystawa reprodukcji malarstwa rosyjskiego

Dobrze się stało, że udo-
stępnił nam w po-
znańskim salonie Centralne-
go Biura Wystaw Artystycz-
nych wystawę dzieł czoło-
wych artystów rosyjskich u-
biegłego stulecia. Przegląd
twórczości z tego okresu uka-
zuje nam wyraźnie te wpły-
wy grup malarzkich, które
oddziaływały w pewnym stop-
niu na współczesne malar-
stwo Związku Radzieckiego.
Oto w roku 1870, zawiązała
się w Rosji grupa artystów
wędrujących, „pieriedwiżni-
kow”. Oni to urządzają wy-
stawy w różnych miastach,
by wnieść sztukę w szerokie
kręgi społeczeństwa. Artyzm
swoją skierowali na tematykę
społeczną, wskazując na u-
cisk możnych, wyszydając
burżuazję i jej popleczników
z szeregu kleru. Rysują o-
brazy z życia a więc stają
się pierwszymi realistami w
malarstwie, które w dobie o-
becnej wzniosło się w Kraju
Rad na tak wysoki poziom.

Na czele tych artystów kro-
czy sławny Wasyl Pierow i
Wasyl Surikow, przedstawia-
jący tragiczne obrazy z ro-
syjskiej przeszłości. Niezwy-
kłym talentem odznaczają
się dzieła Ilii Repina (sław-
ne: „Buraki znad Wołgi”,
czy „Iwan Groźny obejmują-
cy żłowił syna”. Cenne war-
tości jego dzieł to „dosad-
ność psychologicznego wyra-
zu z dobitnością kolorystycz-
ną”. Elementy te dały po-
czątek zwycięstwu koloru w
malarstwie rosyjskim nad
dotychczasową techniką ry-
sunkową.

Wiek XIX miał wielu twór-
ców, którzy wybitnym talen-
tem zapisali się w dziejach
malarstwa światowego. W
pierwszym okresie tego stule-
cia ogniskiem malarstwa był
Petersburg, siedziba dworu i
akademii. Nazwiska takie jak
Orest Kiprieński, Szczedrin
Bruunow — mają swoją usta-
loną sławę. Byli to artyści
wzorujący się na sztuce
włoskiej. Obok nich jednak
tworzą i inni, pełni niezwy-
kłego talentu — wymieniamy
tylko Iwana Ajwarowskiego
i Aleksieja Wieniecjanowa.
Ich twórczość jest już reali-
styczna, więcej tu szczerości,
więcej prostoty.

W końcowym okresie prze-
mian nurtujących ówczesne
malarstwo dochodzi do głosu
jeszcze jedna grupa arty-
stów — „Mir Iskusstwa”. Wy-
mienić tu trzeba Małajawina
i portrecistę Sierowa („Dzieł

czyna z brzoskwiniami”) i
wreszcie Michała Wróbla
 („Wróżka”).

Powiedzieliśmy, że dobrze
się stało iż mamy okazję zo-
baczenia tej wystawy ze
wszech miar godnej polece-
nia. Szkoda tylko, że w dniu
jej otwarcia, to jest w mł-
nioną niedzielę, tak nieliczna
garstka ludzi przybyła do
CBWA na al. Marcinkowskie-
go 28.

Do przeglądu reprodukcji
wprowadził zebranych arty-
sta malarz Z. Wleczorek, któ-
ry wraz z prof. Lenicą dokó-
nał otwarcia wystawy.
t. h. n.

KRONIKA KULTURALNA

W 75 rocznicę urodzin zna-
komitego artysty scen pol-
skich Wojciecha Brydzińskiego,
odbyło się w Państwowym
Teatrze Powszechnym
uroczyste przedstawienie sztuki
L. Rachmanowa „Niespo-
kojna starość” z solenizantem
w roli profesora Pole-
żajewa. Na przedstawienie
przybył Marszałek Sejmu Wł.
Kowalski i przedstawiciele
rządu, Wiceminister Wł. So-
korski udekorował W. Bry-
dzińskiego krzyżem koman-
dorskim z gwiazdą orderu
odrodzenia Polski.

W Domu Sztuki w Byd-
goszczy otwarto wystawę po-
święconą Alekszemu Jiraskowi
w związku z 100 rocznicą u-
rodzin wielkiego pisarza cze-
skiego.

W Muzeum Śląskim we
Wrocławiu otwarto pierwszą
w kraju wystawę polskiej ce-
ramiki artystycznej, obrazu-
jącą jej rozwój od 1900 r. aż
do chwili obecnej. W obszer-
nych salach rozmieszczono
ok. 700 eksponatów. Wystawę
zamyka pokaz prac studen-
tów wyższych uczelni arty-
stycznych w Warszawie, Poz-
naniu i Wrocławiu oraz eks-
ponaty wykonane przez garn-
carzy ludowych.

Konkurs na utwór literac-
ki — (reportaż artystyczny,
opowiadanie, krótka nowela)
— związany z tematyką wiel-
kich budowli planu 6-letniego
— ogłoszony przez Mini-
sterstwo Kultury i Sztuki o-
raz Związek Literatów Pol-
skich, został rozstrzygnięty.
Po rozpatrzeniu 41 nadesła-
nych prac, jury postanowiło
wyróżnić, przynajmniej po 1500
zł, prace następujących au-
torów: Heleny Wielowie-
skiej — za pracę „Wiosna w
Gorzowie”, Lucjana Wola-
nowskiego — „Ośmiornica”,
Jerzego Janickiego — „Jak
pracuję — to wymyślę” i
„Ślaskie płuça”, Tadeusza
Kurka — „Woda dla Śląska”
i „Świt nad Częstochową”,
oraz po 1000 zł prace: Ro-
mana Bratnego, Kamili Chy-
lińskiej, Marii Jarochońskiej
i Kazimierza Koźnieńskiego.

Wydawnictwo radzieckie
„Iskusstwo” przygotowało do
druku pocztówki z barwny-
mi reprodukcjami dzieł wy-
bitnych malarzy polskich
wystawionych ostatnio na
wystawie sztuki polskiej w
Moskwie. W masowym na-
kładzie ukazały się repro-
dukcje obrazów współcze-
snych malarzy: Podolskiego i
Kurkiewicza. Wydane zostaną
również reprodukcje obrazów
klasyków realistycznego ma-
larstwa polskiego drugiej po-
łowy XIX wieku: Matejki i
Giermskiego.

Filmowcy obchodzili jubi-
leusz 45-lecia pracy w filmie
znanego scenarzysty Józefa
Galewskiego. Galewski roz-
począł pracę w filmie w roku
1907. Niezależnie od tego pra-
cując od r. 1897 dla teatrów
polskich, był autorem opra-
cowań scenograficznych do
kilkuset sztuk. Po wyzwole-
niu Galewski bierze bardzo
czynny udział w rozbudowie
atelier filmowego w Łodzi.

Ich „sport”

Do tegorocznych Igrzysk
Olimpijskich przygotował się
cały sportowy świat może
bardziej intensywnie niż do
jakiegokolwiek poprzednich.
Podniosła, rozrosła i wyrów-
nała się stawka najwybit-
niejszych sportowców; rekor-
dy osiągnęły wyższe granice,
sztuka opanowania poszczegól-
nych dyscyplin doszła nie-
mal do perfekcji.

Budżet rodziny — wytyczną rozwoju uspocęznionego handlu

(Dokończenie ze str. 3)

wiu — w pawilonach powy-
stawowych).

Drugim czynnikiem, który
poważnie wpłynął na wyko-
nanie planu półrocznego była
sprzedaż wiosenna dla pań.
W specjalnie wytypowanych
sklepach zgromadzono pełen
asortyment towarów np.
wszystkie rodzaje jedwabiu,
co ogromnie uatrakcyjniło
niektóre artykuły. Kilka mil-
ionów złotych dała również
ratulną sprzedaż odzieży dla
świata pracy.

Okazało się jak wiele mo-
żna zrobić umiejętną rekla-
mą i stosowaniem atrakcyj-
nych form sprzedaży.

Czynnikiem natury organi-
zacyjnej było powołanie no-
wych samodzielnych dyrekcji
MHD w Pile, Jarocinie, Ko-
ścianie, Koninie, które potra-
fiły podwoić obroty swoich
placówek w stosunku do cza-
su, gdy były one zarządzane
przez dyrekcję poznańską.
Dowodzi to, że lepiej zopa-
trzyć one ludność w towary
niż czyniła to poprzednio dy-
rekcja poznańska.

Innymi poważnymi czynni-
kami, które przyczyniły się
do odrobienia zaległości były:
wykonanie w pierwszym
półroczu planowanej na cały
rok sieci inwestycyjnej w 85
proc. zamiast w 50 proc.,
przez co sklepy te wcześniej
zaczęły pracować, szkolenie
przyszłych, w którym
brało udział 80 proc. pracow-
ników, akcja współzawodnic-
stwa ze szczególnym uwzględ-
nieniem transportu, (odpo-
wiedniego wykorzystania go,
dostarczania na czas towa-
rów itp.) oraz zobowiązania
pracowników.

Wszystkie te czynniki po-
zwoliły pionowi spożywczemu
MHD wykonać plan za pier-
wsze półroczie w 102 proc., a
pionowi przemysłowemu w
101 proc.

Pion spożywczy nie wyko-
nał zadań planowych w mle-
ku, kaszach i przetworach
zbożowych, w drobiu i jajach,
a przekroczył je w wyrobach
monopolowych (104 proc.), w
cukierkach (114 proc.), w pie-
czywie (110 proc.), w mące
pszennej (115 proc.).

Pion przemysłowy przekro-
czył plany sprzedaży teksty-
li (120 proc.), galanterii (109
proc.), artykułów mydlar-
skich (104 proc.), papieru
(124 proc.), nie wykonał na-
tomiał planu w odzieży (94
proc.).

Pochwała Ostrowa

Najlepiej pracującą z dy-
rekcji MHD podległych Biuru
Wojewódzkiemu była młoda
dyrekcja ostrowska tzw. „dy-
rekcja ZMP-owska”, która
mimo mniejszej ilości „praco-
owników posiada więcej zało-
gów ZMP-owskich niż ich jest
w Poznaniu. Pracuje ona zu-
pełnie bez mank, pod-
kreślają jak Leszno i Gniezno.
Najgorzej pracowała dyrek-
cja poznańska, która zrobiła
91 proc. sumy mank z całego
województwa przez obrocie
wynoszącym 38 proc. obrotu
wojewódzkiego. Sytuacja w
poznańskiej dyrekcji wymaga
szybkiej zmiany.

(M. S.)

listy i odpowiedzi

Zabawa, ale w złym miejscu

W okresie upałów Ru-
sałka staje się najbardziej
atrakcyjnym miejscem
wypoczynkowym w Pozna-

Interwencje skuteczne

W jednym z listów pt.
„Dziwne” pisaliśmy o samo-
wolnym zajęciu przez ob-
prelów świetlicy w Zabnie
oraz o trudnościach w uwo-
leniu świetlicy z „przedsie-
biorczego” lokatora. Notatka
nasza pomogła. W dniu 12
lipca br. po blisko półtora-
rocznej okupacji świetlicy w
Zabnie stała się na powrót
ośrodkiem życia kulturalno-
oświatowego w gromadzie.

Zarząd Koła Polskiego Zw.
Wędkarskiego w Wągrowcu
zawiadamia nas, że dyrektora
zespołu rybackiego w Miło-
stawiu w wyniku interwencji
„Głosu” załatwiła prośbę Za-
rządu PZW i udzieliła wszy-
stkim członkom koła wagro-
wieckiego zezwolenia na po-
łów wędką na wodach PGR.

Notatka nasza pt. „Może w
grudniu po południu” poskut-
kowała. Magazyniera z punk-
tu skupu złomu w Ostrowie
Wlkp. pouczono jak należy
postępować, by uniknąć po-
dobnych wypadków, oraz po-
lecono pobieranie wystarcza-
jącej gotówki z banku.

Na dworcu we Wrześni za-
instalowano zegar elektrycz-
ny.

niu. Gromadzą się tu
wszyscy — starzy i mł-
dzi, spragnieni słońca, wo-
dy i wypoczynku. Kilka
godzin spędzonych nad
Rusałką to zastrzyk no-
wych sił do pracy.

Wszystko byłoby dobrze,
gdyby nie brak boisk do
siatkówki. Za najodpo-
wiedniejsze miejsce do
gry w piłkę młodzież wy-
biera sobie najczęściej te-
ren zajęty przez plażowic-
zów, tuż nad samą wo-
dą! W rezultacie nie uda-
je się ani zabawa, ani pla-
żowanie.

Trzeba by wyznaczyć
boisko przeznaczone spec-
jalnie do gry w piłkę, by
młodzież mogła uprawiać
ulubiony sport. (1235)

Odpowiadamy Czytelnikom

Gminna Spółdzielnia Samo-
pomoc Chłopska w Kórniku.
DOKP powiadomiło nas, że
budowa wagi wagonowej o
nośności większej niż ta, ko-
tórą posiada stacja w Kórniku,
nastąpi w 1954 r. (698)

L. Mucha, Rumianek. Prezy-
dium GRN, czynsz dzierżaw
czy winien Pan płacić do
PBR z tym, że koszty remon-
tu policzone zostaną w czyn-
szu dzierżawczym. (1072)

E. HANKOWSKI

13. 10637g

Spotkamy się na Złocie

W związku ze Złotem Młodych Przedsiębiorców, Spółdzielnia Inwalidów w Ostrowie podjęła m. in. następujące zobowiązania: do dnia 22 lipca wybetonować w magazynie 15 m² podłogi, wykonać plan miesięczny w 110 proc., naprawić wszelkie pasy transmisyjne we własnym zakresie, urządzić zabezpieczenie wiertarki i szlifierki, wykonać plan II kwartału w 115 proc. oraz zatrudnić w spółdzielni 15 ciężko poszkodowanych inwalidów.

Z kaliskiej fabryki „Przedziałnia” wybrano na Złot: Zofię Kalinowską, Jadwigę Frączak, Krystynę Buczowską, Irenę Figiel, Halinę Szymańską, Marię Knul, Felicję Olezykowską, Barbarę Stasiak, Marię Urban, Sabinę Chudziak, Helenę Woldańską — kierowniczkę brygady młodzieżowej, Jadwigę Pawłowską i Stefana Ławniczaka, działaczy społecznych. Wszyscy wymienieni zrealizowali zobowiązania w 109,8 proc.

Pracownicy Miejskiej Straży Pożarnej w Kaliszu wykonali swe zobowiązania już 7 bm. Sposobem gospodarczym naprawili dachy budynku Straży i wyremontowali wnętrze. Zorganizowali również współzawodnictwo między plutonami. Zwycięzców współzawodnictwa wybrano na Złot. Delegatami są: M. Janowski, T. Lewandowski, B. Golański, S. Stepniak, P. Zawierucha i S. Kurzawa. Z młodzieży Kaliskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „Bielarnia” wyróżnił się W. Romke.

Na Złocie powiat gnieźnieński reprezentowany będzie przez 151 młodych. Młodzież niezorganizowaną reprezentować będzie 66 osób. Wśród delegatów znajduje się młody nauczyciel szkoły w Witkowie — Marian Seidler, który jako przewodniczący kola oddany jest całym sercem pracy zawodowej i społecznej. Delegatka Helena Szymańska, pracownica PGR w Kołaczku, wyrabia stałe ponad 160 procent normy. Genowefa Proszakówna, członkini Spółdzielni Produkcyjnej w Karczewku, wyróżnia się w pracy przedmiotowej. Stefan Szelepiora, członek Spółdzielni Produkcyjnej w Łubowicach, zorganizował w swej spółdzielni pierwszą brygadę polową. Józef Trzaskawka jest pracownikiem Gminnej Spółdzielni w Niechanowie i poza pracą w Zarządzie Gminnym ZMP, znajduje zawsze czas, by kolegom pomagać w pracy.

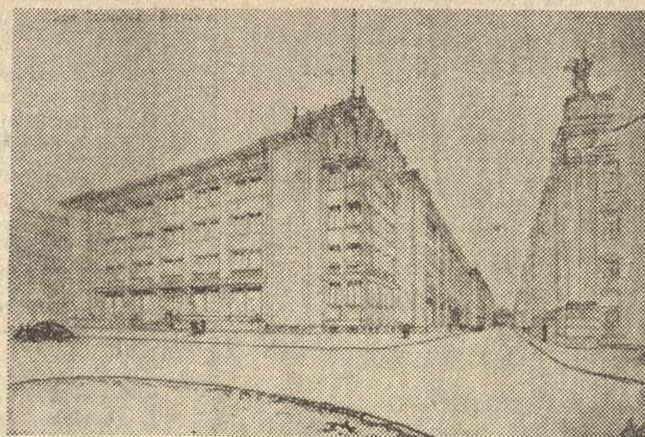
Na podstawie listów od korespondentów: Antoniego Kochanka, Heleny Góralczyk, Tadeusza Kaczmarka, Franciszka Kowalskiego opr. (wie)

Pójdziemy razem

— Stój Kaziku, co ty za śmiecie niesiesz?
— To nie śmiecie, to makulatura. Odnoszę ją do punktu skupu.
— Oszalałeś! Dałbyś spokój — to niepoważne.
— A właśnie — poważne. Zbieranie makulatury...
— Wiem, wiem. Potrzebne, konieczne, obowiązek obywatelski itd. Przestałbyś nudzić. I co warte jest te twoje trochę papieru?
— Słuchaj, czytasz książki, prawda? I dużo. Nie chcesz, aby ich było więcej i tańsze?
— Ale...
— Pozwól. Kupiłeś niedawno szafę na raty. Nie chcesz aby mebli było więcej i tańsze?
— Hm...
— Lubisz turystykę, wędrowkę wśród pól i lasów. Nie chcesz, aby tych lasów było więcej?
— No wiesz...
— Chcesz — prawda. Powiedzieć „chcę” jest jednak za mało. Gdy będzie nas wielu, to moja skromna paczka makulatury urosnie w tony. Chodź, usiądźmy tu na chwilę na ławce.
— Kaziku...
— Nie umiałem nigdy przekonywać, ale teraz będę tak długo...
— Kaziku!
— Co robisz ze starymi gazetami i czasopismami? Wyrzucasz prawda? I gniją gdzieś na śmietniku. A przecież można by przerobić je znowu na papier. Nie pomyślałeś o tym.
— Słuchaj...
— Teraz ty słuchaj. Kpisz często, że potrafisz tylko jadowito bawić się hasłami. Proszę cię bardzo, masz teraz okazję ucieleścić jedno z nich w życie: makulatura to cenny surowiec!
— Co z tobą...
— Ale ty umiesz tylko kpić! Wydadzą ci się niepoważni ci ludzie niosący małe paczuszki makulatury do punktów skupu. A mnie odwrotnie — mnie wydają się oni poważni, tak, właśnie poważni i wyrobieni społecznie, piękni w swej trosce o nasze wspólne dobro, o przyszłą produkcję.
— Ależ...
— Wiem, wiem co chcesz powiedzieć. Ze za granicą na przykład na zachodzie nie zbierają makulatury, a papieru pełno, prawda? Ale my nie okradamy ludów kolonialnych z drzewa. Poza tym u nas drukuje się książki nie w małych ilościach dla elity, ale w milionach dla milionów. Pójdźmy już dalej. Co robisz?
— Nareszcie! Już myślałem, że w ogóle nie dojdę do słowa. Chcę wziąć „Głos”, który zostawiłeś na ławce. Przeczytana gazeta to też cenny surowiec prawda?

— Oczywiście. Zostawiłem bezmyślnie...
— No widzisz. Okazuje się, że nie tak łatwo nauczyć się racjonalnej oszczędności, mój ty nauczycielu. Mieszkam tu niedaleko. Chodź. I ja wezmę z domu paczkę starych czasopism. Pójdźmy do punktu skupu razem. (I)

Poznań w fotografii



Prezydium MRN w Poznaniu przyznało ostatnio piękną parcelę przy ul. Roosvelta (między ulicami Zwierzyniecką i Słowackiego) pod budowę Domu Technika. Pierwotnie dom ten stanąć miał u zbiegu ulic Armii Czerwonej i Ratajczaka, jednak znajdujący się tam plac okazał się zbyt płytki. Podobnie nieodpowiedni był narożnik placu Młodej Gwardii.

W Domu Technika znajdą pomieszczenie nie tylko biura wszystkich związków Naczelnej Organizacji Technicznej, ale również duża sala zebrań na 800 miejsc, sale odczytowe i wykładowe, biblioteka i wypożyczalnia książek technicznych, pracowni i kluby racjonalizatorów, muzeum techniki oraz bufet z kuchnią. Kubatura gmachu wyniesie 28 000 m³.

(Bur)

Żniw i omłotów nie można lekceważyć Wnioski dla POM-u w Śremie

Niedobrze jest, gdy maszyna wyremontowana przez POM psuje się już po krótkiej chwili pracy — całkiem źle jest jednak, jeśli maszyna zepsuje się i długo czeka na reperację.

POM w Śremie dostarczył przykładów tego rodzaju niedbalstwa i zupełnego braku troski o sprzęt. Spółdzielnia Produkcyjna w Borkowicach czekała w piątek na snopowiązałkę, która w tym dniu miała już zacząć. Maszyna nadeszła w sobotę wieczorem i — jak się okazało — nie została przedtem skontrolowana. Od soboty do poniedziałku przejechała 50 m, której to odległości próbowało ją uruchomić. Wobec tego Spółdzielnia zaczęła tęszyć własną żniwiarką konną i ręcznie. Na polu Spółdzielni nie zjawili się ani wezwany do naprawienia snopowiązałki mechanik, ani dyrektor

POM-u Linkiewicz. Zresztą dyrektor Linkiewicz po pierwszych sygnałach o psuciu się maszyny, uważał raczej za stosowne składować węgiel w POM-ie, zajmując samochód, swój czas i czas traktorzystów, zamiast wyjechać w teren by sprawdzić przebieg akcji żniwnej.

Dyrektora POM-u w Spółdzielni Produkcyjnej Mateuszewo widziano w ciągu tego roku dwa razy. Nie zjawili się w Spółdzielni nawet teraz, gdy z trzech maszyn POM-owskich dwie zepsuły się. Spółdzielnia chciała już w czwartek przystąpić do omłotów, podczas gdy do czwartku — z winy POM-u — nie zdążyli nawet skosić wszystkich zbóż.

Maszyny w Krośnie również nie mogły kosić, a na mechanika Józefa Kędziorego czekano do późnego wieczora. Tak samo czekano na mechanika w Mateuszewie i w Borkowicach.

Przez dwa dni nie zjawiała się ekipa remontowa w gromadzie Konarskie gmina Książ, gdzie u snopowiązałki przerwał się łańcuch i maszyna stała dwa dni bezczynnie.

Przyczyn tych wypadków należy szukać w braku do-

W dziesiątą rocznicę zbrodni w Tuchorzy

Przed 10 laty, dnia 9 lipca 1942, hitlerowcy chcąc pomścić zabójstwo dokonane przez Niemców na policjancie, spędzili do lasu w Tuchorzy około 300 polskich chłopów z okolicznych wiosek. Pod groźbą karabinów maszynowych zmuszono ich do postawienia szubienicy, na której powieszono 15 więźniów politycznych z poznańskich fortów.

W Tuchorzy zachowała się szubienica, kryta małym daszkiem. Na tabliczkach, w miejscach powieszona, umieszczono nazwiska bohaterów: Stanisław Belon, Bronisław Bydołek, Bronisław Czerniak, Leon Czerniak, Leon Heński, Wojciech Skrzypek, Stanisław Maciejewski, Piotr Szarata, Bolesław Wojczak, Władysław Jankowski, ks. Stefan Szumnarski, Franciszek Pokora, Heliodor Grześkiewicz, Zbigniew Kubicki, Edward Olejniczak.

W każdą rocznicę egzeku-

cji zjeżdżają do Tuchorzy rodziny straconych bohaterów. W bieżącym roku przybyli na miejsce zbrodni liczne delegacje z wieńcami z Wolsztyna i Poznania oraz tłumy miejscowego społeczeństwa. Przemówienia delegata Zarządu Woj. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację z Poznania, ob. Kaczmarka, przewodniczącego Prezydium GRN z Siedlca, Hawryliszyna i przedstawiciela Wojska Polskiego — wyrażały stanowczy protest przeciw nowym knowaniom wojennym imperialistów amerykańskich. O pełnym patriotyzmie więźniów politycznych, o ich niezłomnej walce mówił sekretarz Komitetu Powiatowego Stronnictwa Demokratycznego Antkowiak. (kh)

dlaczego

...przewodnicząca Kola Gospodyń Wiejskich w Stobnieku pow. Oborniki nie zorganizowała dotychczas ani jednego zebrania Kola?

...GS. w Bojanowie nie poczyniła energicznych starań, aby sklep papirniczy zaopatrzyć w koperty? Czy GS uważa, że mieszkańcy Bojanowa nie powinni wysłać listów?

...Prezydium MRN w Lesznie nie przydzielił Stacji Terenowej PKS lokalną świetlicę? Prezydium uważa widocznie, że 100 pracownikom wystarczy pocieszenie ich od czasu do czasu: „Poczekajcie — niedługo już dostaniecie”!

...na stacji benzynowej przy zbiegu ulic Jedności Robotniczej i Sobieskiego w Zielonej Górze, brak jest napisów ostrzegających przed ogniem? Czy pracownicy stacji są istotnie tacy pewni, że zapalone papierosy przechodzą, nie grożą niebezpieczeństwem?

...w Zielonej Górze nie ma do tej pory poradni sportowo — lekarskiej i zawodnicy muszą na badanie udawać się do Poznania?

...w Rostarzewie pow. Wolsztyn świetlica LZS jest zamknięta na cztery spusty? Czyżby wszyscy członkowie LZS i ZMP wyjechali na dłuższe wakacje?

...nikt nic nie robi, by lokatorzy domu przy ul. Wały Dąbrowskiego 15 w Rawiczu, w czasie deszczu nie musieli rozstawiać na strychu garnków, misek, szklanek, rondli itp. naczyń, a w mieszkaniach otwierać parasoli?

...dlaczego na drogowym skrzyżowaniu z gromady Wioska do gromady Komorówko pow. Wolsztyn napisano 3 km, a z Komorówka do Wioski 5 km? Może ktoś z pracowników drogowych idąc z Komorówki do Wioski wstąpił po drodze na... piwo i dlatego droga wydała mu się dłuższa?

...nie doprowadzono wody do sieci miejskiej do budynku parowozowni w Kościanie? Drużyny konduktorskie i parowozowe muszą po wodę do picia chodzić do odległej stacji.

17 KRONIKA LIPIEC



CZWARTEK
Aleksago

Słońce w.: 3.50
zach.: 20.07
Księżyc w.: —
zach.: 17.09

Pogodnie lub dość pogodnie. Miejscami przejściowy wzrost zachmurzenia z przelotnym opadem. Dniem temperatura maksymalna — od +18 st. C na Wybrzeżu, do +28 st. C na południu kraju. Ciepłe i słabe wiatry zmienne z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich.

Dziur pełnią: Szpital Miejski nr 1 (chirurgia), ul. Szkolna 14/16, tel. 511-11. Szpital miejski nr 2 (intern.), ul. Garbary, tel. 509-15.

APTEKI:
nr 105: Mazowiecka 12
nr 108: Garbary 28
nr 109: Lampego 2
nr 111: Ostroroga 6
nr 116: Dzierżyńskiego 107
nr 174: Rokossowskiego 47

Plan roczny będzie wykonany przedterminowo

Fabryka porcelany w Chodzieży po przedterminowym wykonaniu planu półrocznego, przystępuje ze zdwojoną energią do realizacji zadań planu rocznego. W roku ubiegłym fabryka wykonała plan roczny już w listopadzie.

Obecnie w niektórych oddziałach dokonano znacznej racjonalizacji przez wprowadzenie częściowej mechanizacji pracy ręcznej. Jako jedno z zadań na rok bieżący wysunięto popularyzowanie przodujących robotników i majstrów oraz upowszechnienie metody inż. Kowalowa.

Ważne zadanie spełnia Chodzieska Fabryka Porcelany na odcinku zwiększania kadr. Zasila ona w dużym stopniu swoimi fachowcami inne zakłady przemysłu ceramicznego w kraju. (Ko)

Szkolą się kadry pracowników spółdzielczości wiejskiej

W Ostrowie Wlkp. odbyło się ostatnio zakończenie kursu szkoleniowego, prowadzonego przez PZGS dla wszystkich księgowych i planistów gminnych spółdzielni ZSCH z powiatu. Uczestnicy kursu, pracując wytrwale, osiągnęli dobre wyniki w nauce. Na wyróżnienie zasłużyli Henryk Szymankiewicz (Skalmierzyce), Zofia Pawlak (Mikstat) i Irena Gruszkówna (Skalmierzyce). Uzyskali oni najlepsze wyniki w przeprowadzonych na zakończenie kursu egzaminach. (Sko)

Wydawca: Instytut Prasy „Czytelnik”.
Redaguje zespół.
Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr.
Telefony redakcji: Centrala tel. 52-70 i 54-75, nac. red. 78-76, sek. red. 74-36, dział listów i interwencji 78-64, miejski 79-88, dyżurny nocny 64-75, nocny (drukarnia 54-72).
Godziny przyjęć: od 10-12. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Ogłoszenia: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3, tel. nr 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7 do 16.30, w soboty od 7 do 14.30.
Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Rozcena: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Przedsiębiorstwo Państwowe. Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.
K-3-38025

GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 170 str. 6 AB

Kupon konkursowy nr 3

Pytanie 5. W jakich bitwach szczególnie przejawiał swój talent wielkiego dowódcy Marszałek Konstanty Rokossowski!

6. Która z dziedzin szkolenia LPŻ najbardziej Ci odpowiada i dlaczego?

Imię i nazwisko

Adres

Zawód

Odpowiedzi nadsyłać należy, do dnia 19 bm. włącznie do redakcji „Głosu” Poznań, ulica Grunwaldzka 19.

Teatry

OPERA — g. 19
„Madame Butterfly”
NOWY — g. 19.30
„4:0 dla ATK”
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30 —
„Mistrz Pathelin”
MŁODEGO WIDZA — g. 16 — „Nowa szata króla”
Koszałin — „Cyrylik sewilski” — Teatr Objazdowy z Gniezna
Ostrów Wielkopolski — „Ruchome piaski” — Teatr Objazdowy z Poznania
Gubin — „Mał i żona” — Teatr Objazdowy z Kalisza
Turek — „Wesoła trzynastka” — „ARTOS” z Poznania
Kina
APOLLO — g. 16, 18 i 20 — „Akcja B”
BAŁTYK — g. 16.30,

CO — GDZIE — KIEDY

18.30 i 20.30 — „Kariery w Paryżu”
MUZA — g. 16.30, 18.30 i 20.30 — „Gęsiarek Matyi”
RIALTO — g. 16, 17, 18, 19, 20 i 21 — „Carmen w Hollywood”
WARTA — g. 14 i 16 — „15-letni kapitan”, g. 18 i 20 — „Burmistrz Anna”
LETNIE — g. 16, 18 i 20 — „Wschodnie załoty”
PIAST — g. 18 i 20 — „Dziewczęta z baletu”
KLUB TPPR, ul. Ratajczaka 37 — g. 18 — „Spotkanie nad Łabą”
FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej 53 — g. 10-22 — „Słami Hellady”
CBWA, ulica Marcinowska 28, g. 10

do 18 — Wystawa reprodukcji nalarstwa rosyjskiego
Radio
Program II
fala Poznań 249 m
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 14, 18.50 (P), 21, 23.50
Koncerty: 5.22 — poranny, 6.15 — muzyka różnych narodów, 6.50, 7.20 — poranny, 8, 12.15 — rozrywka, 12.45 — na swojską nutę, 13.20, 14.15 — pieśni, 14.30 — muzyka polska, 16 utwory fortepianowe, 16.20 (P) — radzieckie pieśni i piosenki, 16.50 (P) — sławni śpiewacy, 17.15 — chóru PR, 18 utwory skrzypcowe, 19.05 (P) — pieśni ma-

sowe, 20 — muzyka operowa, 21.30 — muzyka taneczna, 22.30 — muzyka rosyjska
Inne audycje:
5.10 — dla wsi, 5.20 (P) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 6.15 (P) — „Sprawa jest prosta”, 8.30 dla obozów i kolonii, 11.45 głos mają kobiety, 12.30 — dla wsi, 13.15 (P) — program lokalny dnia i informacje, 15.10 — „Sad inkwizycyjny”, 15.30 — dla dzieci, 16.35 (P) — opowiadanie, 18.20 — dla każdego coś milego, 19.20 (P) — walka ze szkodnikami lasu, 19.30 — muzyka i aktualności, 20 — instrumenty muzyczne, 21.45 — odpowiedzi fali 49
Sport: 21.26, 22 — reportaż z olimpiady